Nr. 165. w Sobotę **dnia 18. Lipca 1857.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅓ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Frankfurt, 15. Lipca. — Frankfurter Postzeitung donosi: Niemieckie gabinety jeszcze się wstrzymały od przedłożenia bundestagowi przedstawienia we względzie sprawy holsztyńskolauenburgskiéj, »nie dla tego, iż odpowiedź duńska je zaspokaja, ale chociaż je niezaspokaja.«

Bern, 14. Lipca. — Rada narodowa odrzuciła wniosek o udzielenie amnestyi Siegwartowi Müllerowi.

Paryż, 15. Lipca. — Donosi dziś Monitor, że wykaz dochodu państwa za Czerwiec r. 1857 w porównaniu z odpowiednim miesiącem roku ubiegłego okazuje przewyżkę 3,739,000 fr., a dochody z pierwszych sześciu miesięcy roku 1857 w porównaniu z pierwszą połową roku 1856 przewyżkę 26¼ milionów franków.

Dziennik ten urzędowy donosi jeszcze o zgonie pana Belmonteta podkomorzego cesarskiego. — Wczoraj wieczorem o godzinie 9éj Beranger mniej cierpiał po przebyłych boleściach za dnia i nocy.

Berlin, 16. Lipca. — Najj. Pan dobrze spał, zupełnie czuje się zdrowym i ma zamiar jutro wrócić do Sanssouci.

Pillnitz 16. Lipca 1857 z rana o godz. 8éj. — Schoenlein. Weiss.

Berlin, 17. Lipca. — Najj. Pan raczył zamianować sędziów powiatowych Wachsmutha w Krossen, Kuchenbucha w Münchebergu, Gutschke w Cylichowie, Oestreicha w Hoyerswerda i Weissenborna w Drezdenku radzcami przy sądach powiatowych.

Berlin, 16. Lipca. — Najświeższe wiadomości. Zwróciliśmy uwagę przed kilką dniami na usiłowania prasy wiedeńskiéj, aby sprawę holsztyńsko-lauenburgską i księstw naddunajskich sprowadzić w stosunek od siebie zależny. Berlinscy korespondenci do różnych dzienników pisujący, zwracają na te usiłowania wiedeńskich dzienników uwagę i nie podzielają zdania, aby się na obie sprawy z jednego stanowiska zapatrywać. Między obu sprawami, nie masz żadnego wewnętrznego związku, równie nie wolno jednéj sprawy ogłaszać za sprawę północnych, drugą za sprawę południowych Niemiec. Sprawa holsztyńska i lauenburgska dotyczy całych Niemiec i ostatecznie musi być wniesioną do bundestagu, a lubo Prusy więcéj okazywały sympatyi owym księstwom do Danii wcielonym, jednakowoż kiedy o ich sprawę chodzi, obchodzić ona powinna tak północnych, jako też południowych Niemców zarówno. Austrya nie może stawiać w téj mierze osobnego programatu politycznego. Jest obowiązaną podobnie jak Prusy bronić praw członka należącego do związku niemieckiego i żądać dopełnienia przyrzeczeń, które owym księstwom uroczyście udzielone zostały. Przypomnieć sobie należy, że owe księstwa na wezwanie Austryi broń złożyły w one czasy, kiedy to na wojnę się zanosiło pod Bronzel, a wojska austryackie tymczasem przemykały się na Hamburg ku granicy holsztyńskiéj, aby poskromić hufce z ochotników złożone, które walczyły z Duńczykami i były pełne animuszu rewolucyjnego, który mógł się zwrócić w inne miejsca. Skoro więc księstwa owe usłuchały głosu Austryi i okazały się posłusznemi, należy im się także wynagrodzenie, aby odbierały od Niemiec opiekę, kiedy je Duńczykowie uciskają. Tyle co do sprawy północnéj. Co się tyczy sprawy naddunajskich, ta żadnego nie ma związku ze sprawą północną, jedno tylko ma z nią spólnego, to jest, że podobnie jest zawiłą, jak ostatnia, a którą tylko nadzwyczaj zręczna polityka może tylko rozwiązać. Sprawa holsztyńsko lauenburgska jest czysto niemiecką sprawą, do któréj nie może się mieszać zagranica. Sprawa zaś naddunajska oddaną została wyraźnie przez traktat paryski kongresowi europejskiemu. Pod względem księstw mocarstwa wielkie niemieckie wytknęły już sobie granice w polityce i nie mogą już schodzić z obranéj raz drogi, bez uchybienia swojéj godności. Programata tu są zbyteczne, potrzeba czynnie wesprzeć żądania prawem określone Holsztyńczyków. Z tego powodu powinny też wiedeńskie dziennki wystrzegać się obie sprawy ze sobą łączyć i przekonać się, że sprawa naddunajska jest kwestyą w obecnéj chwili otwartą. Prusy nie będą szkodzić austryackim interesom w tamtych stronach, o ile się te nie będą sprzeciwiały wyraźnéj osnowie traktatu pokojowego i życzeniom tamecznych ludów.

W innych korespondencyach berlinskich czytamy, że pogłoska o kongresie monarchów północnych coraz szersze przybiera rozmiary. Mówią, że trzej monarchowie, pruski, austryacki i rosyjski w Berlinie lub Poczdamie się zjadą. Nie ulega powątpiewaniu, że cesarz rosyjski na pewno przybędzie, a cesarz austryacki wywiąże się wzajemnością, za odwiedzenie go przez króla pruskiego w Schoenbrunie.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 13. Lipca. — Otrzymawszy od jednego z członków komitetu obywatelskiego, uśmierzaniem księgosuszu zajmującego się, artykuł, w przedmiocie obecnie wszystkich obchodzącym, z zaręczeniem, iż zawarte w nim szczegóły czerpane są z najpewniejszych źródeł; pospieszamy podać do powszechnéj wiadomości. »Dotkliwe klęski jakie zrządzał księgosusz w ostatnich latach, wywołały konieczność użycia energicznych środków przy jego uśmierzaniu i poświęceniu na ten cel znakomitych ofiar pieniężnych. Rząd wprowadzając w wykonanie w r. zeszłym środki przy współdziałaniu komitetów obywatelskich, zobowiązał też komitety, aby na zasadzie nabytego doświadczenia przedstawiły, z upływem roku, wnioski swe pod względem zaradzenia klęskom tego rodzaju na przyszłość. Wywiązując się z tego zadania, komitety ze wszystkich powiatów, w przedstawionych przez siebie projektach, obok oświadczenia się za utrzymaniem zaprowadzonego systematu uśmierzenia księgosuszu przez wybijanie bydła zarażonego, wynurzyły wnioski i obostrzenie dotychczasowych środków kwarantannowych; niektóre z tych komitetów proponowały ustanowienie kwarantanny 21dniowéj dla bydła wprowadzaneąo do Królestwa, inne przedstawiały potrzebę przynajmniéj 14 dniowéj lub 8 dniowéj kwarantanny. Podobneż wnioski wynurzyli marszałkowie szlachty gubernialni w imieniu obywateli. Jakkolwiek żądania takie z jednéj strony na wielki wzgląd zasługiwały, i ustanowienie dłuższéj kwarantanny, a mianowicie 21-dniowéj, dawałoby pewniejszą rękojmię przeciw wniesieniu zarazy, nie można jednak było przyjąć tego bezwarunkowo jako ogólną zasadę, z uwagi na interes konsumentów i na stosunki handlowe. Obrano przeto pośrednią drogę, któraby obustronnym widokom odpowiadać mogła, a to przez oznaczenie dłuższego lub krótszego przeciągu czasu na kwarantannę, w miarę większego lub mniejszego niebezpieczeństwa udzielenia zarazy przez wprowadzone bydło. Kwarantannę 21dniową przepisano dla takiego bydła, które po wprowadzeniu go do Królestwa, ma służyć do rozmaitych celów gospodarskich po wsiach, a nawet i na rzeź w mniejszych miastach; gdyż przybyłe tamże bydło, mając bliższą styczność z bydłem miejscowem, mogłoby łatwiéj rozszerzyć zarazę, skoroby miało ukryte w sobie jéj zarody. Przeciwnie, co do bydła sprowadzonego z cesarstwa w celu przeznaczenia go wprost na rzeź w Warszawie i miastach znaczniejszych, gdzie styczności jego z bydłem miejscowym nie trudno zapobiedz, uznano za dostateczne pozostawić też same środki kwarantanowe, jakie na zasadzie Ustawy policyi weterynaryjnéj z r. 1844, i postanowienie rady administracyjnej z r. 1852 o kwarantannach, były już w ciągłem wykonaniu, to jest pozostawiono dla tego bydła kwarantannę dwudniową, cechowanie i oczyszczanie po wyjściu z kwarantanny, pędzenie go oznaczonemi do tego traktami wołowemi, i poddanie w pewnych punktach rewizyom przez znawców weterynaryjnych, jak to i dotąd miało miejsce.

Tym sposobem kupcy i handlujący bydłem rogatem, na konsumcyą przeznaczonem, w tych samych pozostali warunkach co i poprzednio. Aby zaś usunąć nawet pozory do jakichbądź nadużyć i nieprawnych wymagań ze strony urzędników dozorujących lub odbywających rewizye, zniesiono opłatę rewizyjną, pobieraną od lat kilkudziesięciu przy rogatkach warszawskich, i stanowczo uchylono ustanowioną w r. 1818 taryfę opłat rewizyjnych przy komorach, która mogła nastręczać pozór do wymagania podobnych opłat przy innych miejscach; urzędnikom weterynaryjnym, którzy czynności rewizyjne dopełniali, obok innych obowiązków i za rewizye nie mieli oddzielnego wynagrodzenia, równie jak i tym, którzy pobierali dotąd bardzo małe pensye, przeznaczono odpowiednie etatowe płace; dwóch z urzędników weterynaryjnych, dopuszczających się opieszałości i nadużyć w służbie, pociągnięto do odpowiedzialności sądowéj; zaprowadzono księgi sznurowe na kwity i dowody, które wydają się całkiem bezpłatnie, aby usunąć wszelki pozór do brania za to niewłaściwych wynagrodzeń. Wydana zaś pod d. 6. Maja r. b. przez komisyę rządową instrukcya, tak określa szczegóły rewizyi, iż to zapobiega wszelkim nadużyciom. Wprawdzie, na pokrycie kosztów utrzymania służby kwarantannowéj, na płace dla weterynarzy w powiatach pogranicznych i weterynarzy do rewizyi przeznaczonych, tudzież na wystawienie i utrzymanie budowli kwarantan, oznaczono stałą opłatę kwarantanową po 50 k. od sztuki bydła rogatego, wchodzącego w obręb Królestwa; lecz opłata ta zasadnie nie powinna wpłynąć na podrożenie mięsa najprzód dla tego, iż prawie z pewnością można przyjąć, że poprzednie opłaty i wynagrodzenia uiszczane przez handlarzy więcéj nierównie wynosiły; powtóre, iż odrzucając nawet to co handlarze dawniéj wydawali, opłata 50 k. w stosunku do średniéj ceny wołu stanowi tylko jednę setną część, a przeto cenę funta mięsa podwyższyćby mogła o $\frac{1}{10}$ kopiejki, czyli na 5 funtach o 1 grosz. Na takie więc podwyższenie niktby się użalać nie mógł. Chciwi tylko zysków spekulanci i faktorowie, którzy sie nieprawnych korzyści przy handlu wołowym dopuszczali, a obecnie odsunięci są od tego, podniecać mogą przebiegami swemi, do bezzasadnego

podwyższenia ceny mięsa. Dla zapobieżenia przeto bezzasadnym poduszczeniom i przesadzonym postrachom, uważamy za stosowne uprzedzić kupców i handlujących bydłem, oraz wszystkich kogo to dotyczeć może, że prowadzący bydło na konsumcyę, skoro nie dopuszczą się przekroczeń przyczyniających się do rozszerzenia księgosuszu, mogą być pewni, iż nie będą doświadczali żadnych utrudzeń, lecz owszem opiekę i pomoc u władz właściwych znajdą; że opłata 50 k. od sztuki bydła przy wprowadzeniu do Królestwa, zastępuje wszelkie inne, oraz że tytułem rewizyi wydawania dowodów, poświadczeń, żadne wynagrodzenie nikomu się nie należy. Że w instrukcyi oznaczono stałe punkta do odbywania rewizyi i przeciąg czasu przez jaki bydło obserwowane być może; każdemu wolno zażądać okazania sobie téj instrukcyi, żaden przeto z urzędników dopuszczać się nie może w tym względzie jakiejbądź uciążliwości. Że w razie okazania się w pędzonem bydle nawet księgosuszu, przepisy policyjnoweterynaryjne nie są uciążliwsze niż były dotąd; gdyż tylko istotnie chore sztuki na księgosusz wybijane będą, i to nieinaczéj jak z uznania członków komitetu obywatelskiego; dowolność więc w téj mierze urzędników policyjnych i weterynaryjnych nie może mieć miejsca, a pogłoski o ogółowem wybijaniu bydła, są tylko czczym postrachem na łatwowiernych; nakoniec, że wszelkie nieprawe uciążenia lub utrudnienia ze strony urzędników policyjnych lub weterynaryjnych, będą surowo dochodzone i karane; dla dopilnowania czego przedsięwzięto odpowiednie środki. Z drugiéj wszakże strony możemy śmiało zapewnić, iż surowe środki przedsięwzięte zostaną dla zaradzenia przebiegom spekulantów i faktorów, którzy i rzetelnych handlarzy bydła i konsumentów na zbyteczne straty narażają. (Gaz. War.)

Francya.

Paryż, 13. Lipca. — Monitor donosi, że urodzaje tegoroczne przewyższają wszelkie oczekiwanie.

— Wedle Monitora d'Algerien podbicie Kabylów postępuje szybko. Zewsząd otoczeni i niepokojeni, posyłają zakładników do obozu francuskiego, i marszałek Randon spodziewa się wkrótce być panem ostatnich pięciu szczepów Kabylów stawiająccb opór.

— Beranger coraz się ma gorzéj i lekarze obawiają się o jego życie. Cesarz dziennie każe sobie przesyłać raport o zdrowiu Berangera. Gdyby Beranger umarł, rząd chce mu sprawić pogrzeb narodowy na swój koszt, aby przez to zapobiedz wszelkim możliwym demonstracyom.

— Patrie oznajmia dziś, że królowa angielska na początku Września na dni 10 przybędzie de Fontainebleau.

— Wedle listów z Londynu z d. 12. Lipca otrzymał admirał Lyons znajdujący się w Spezzia rozkaz, wysłania kilkunastu okrętów swéj floty do Indyj.

— Monitor zawiera dwa ostrzeżenia dziennikom: Assemblée nationale i Estafette. Pierwsze z tych ostrzeżeń brzmi:

Z powodu artykułu zawartego w num. z 7go Lipca 1857 pod tytułem: »Ostatnie słowo o wyborach« i z podpisem A. Pelettier, artykułu w którym jest powiedziane, »że trudno widzieć w dobiegających do końca wyborach wolny i swobodny objaw opinii publicznéj, która najbardziéj nawet niedowierzającym niepozostawia możności powątpiewania o spójni kraju z rządem; że wygodnie jest udając się do narodu dawać naraz zapytanie i odpowiedź, lecz że nienależy wtedy odwoływać się do téj odpowiedzi jako wyraźnego świadectwa opinii publicznéj; że gminy miejskie miały wprawdzie wielki udział w ogólnym wypadku wyborów, lecz że wotowały pod parciem wpływów administracyjnych i że uwzględnić należy te wpływy porównywając opozycye i wstrzymanie się od wotowania dające się spostrzegać w miastach, z gorliwością i wiernością wyborów miejskich.«

Zważywszy, że te przytoczenia pomimo całéj zręczności języka użytego w rzeczonym artykule, mylne są i nienawistne zarazem; że największa wolność panowała w walce wyborczéj i że rząd nie może pozwalać, aby bezkarnie spotwarzano pięć milionów głosów, które na wszystkich punktach kraju tak w miastach jak i na wsiach udzieliły mu lojalnego poparcia.

Postanawia: Art. 1. Dziennik Assemblée nationale zawieszony zostaje na dwa miesiące, zacząwszy od d. 8. Lipca.

Ostrzeżenie Estafetty brzmi w tych słowach:

Z powodu artykułu zamieszczonego w num. Estafetty z 7. Lipca 1857 r. pod tytułem »Buletyn dzienny« z podpisem Dumont, który następujący zawiera artykuł: »W brew twierdzeniu pewnych dzienników stoimy przy tem, cośmy powiedzieli o znaczeniu wotów. Stolica jest wyrazem politycznym całéj Francyi, gdyż ludność jéj składa się z obywateli pochodzących z najdrobniejszych kółek społeczeństwa. Wotum z d. 22. Czerwca, wybory pp. Goudchaux i Carnot, większość względna otrzymana przez jenerała Cavaignaca mają donośność, którą cała prasa europejska oceniła.«

Zważywszy, że pod wpływem głosowania powszechnego, uszanowanie dla powagi większości jest zasadą kardynalną, któréj mniejszość zaprzeczać lub w wątpliwość podawać nie może.

Zważywszy, że chcieć znajdować wyraz polityczny Francyi w wotach kilku zgromadzeń, w chwili kiedy przemówił kraj cały i jasno objawił swe zdanie, jest to uderzać na powagę konstytucyjną 5 milionów głosów tworzących ogromną większość na stronę kandydatów rządowych.

Stanowi: Art. 1. Drugie ostrzeżenie daje się dziennikowi Estafette w osobie p. Dumont naczelnego redaktora dziennika i autora artykułu.

(Kor. Cz.) Doniósłem wam temu miesiąc, że 6 milionów Francuzów przystąpi do głosowania i podana przezemnie liczba, dziwnie się sprawdziła. Za rządem głosowało 5,300,000, a za opozycyą 600,000. Wczorajsze i dzisiejsze głosowanie było liczniejsze niż można się było spodziewać. Klasa robocza wystąpiła w masach. W chwili, w któréj piszę, rezultat głosowania jest jeszcze niewiadomy. W ostatnich dniach polemika wyborcza była bardzo żywa. Odznaczało się w niéj pióro pana Nisard. Pan Havin pisał bardzo ostrożnie odpierając ataki Constitutionnela. Do pogłosek dotyczących wyborów, muszę dołączyć nową. Mówią, że cesarz myśli ukarać nie powołaniem przez całe 5 lat do wyborów cyrkuły wyborcze, których deputowani nie złożą przysięgi. Jedna pogłoska, według któréj cesarz ma mieć zamiar odnawiania deputowanych cząstkowo i corocznie, jest bezzasadną i nierozsądną. Cesarz nie może kochać się w agitacyi wyborczéj i co rok ją powtarzać.

Dzisiejszy Monitor donosi, że cesarstwo pojadą incognito do Osborne i że nie pojadą daléj, to jest do Manszestru. Ks. Napoleon wczoraj wyjechał z Hawru na »Reine Hortense«. Uda się on do królowéj Wiktoryi i Manszestru, a potem odpłynie brzegi Szkocyi i Irlandyi. Orszak jego składa się z 12 osób. Hr. Nevkerker, który już był w Manszester, złożył raport z wystawy manszesterskiéj. Opowiadają cuda o tèj wystawie. Żaden naród takich bogactw artystycznych nie posiada. Złożyła się patryotycznie na wystawę cała arystokracya angielska, któréj dwory są muzeami. Obrazy i posągi lorda Hathwort zajmują dwie sale. Przedsiębiorca, który wybudował pałac wystawy pobiera codziennie 8000 szylingów.

O młodéj hrabinie de Morny, która przybyła do Paryża, mówią, że jest podobną do mleka i maliny. Bawi z nią jéj ciotka księżna Marya Woroncow. Spodziewana jest jéj ciotka księżna Trubeckoj. Hr. de Morny miał dziś wrócić z Plombiéres do Paryża. Przed wyjazdem do Ems, ma zrobić wycieczkę do Puy de Dôme. Traktat handlowy zawarty między Francyą a Rosyę, jest dość dobry.— Ministeryum handlu nie spodziewało się lepszego. Monitor wkrótce go ogłosi.

Zapewniam po raz drugi, że pomimo, iż plan włoski był obszerny i że nawet sięgał, jeżeli nie Paryża, to osoby cesarza, ruch ten nie zrobił wrażenia we Francyi. Francya robi rewolucye, ale ich nie przyjmuje. Pannę White, która się skompromitowała w ruchu, widywałem téj zimy u jednego korespondenta angielskiego. Jest to 25letnia Angielka, przystojna, blondynka, zarzucająca włosy. Była ona guwernantką dzieci Garibaldego, przy których pokochała sprawę włoską. Nie nosiła innych wstążek, tylko z kolorami włoskiemi. Post oświadczył się za ruchem włoskim, ale się potem cofnął. Ruch został przytłumiony. Dotąd nic nie przyszło nowego od papieża. Upadek Antonellego, o którym tyle piszą, jest jeszcze wątpliwym.

O Indyach nic nowego, chyba to, że p. D'Israeli posądził Rosyę o wzięcie udziału w buntach. Posądzenie nie ma nic niepodobnego do prawdy. Rumunia i Bułgarya są dowodem, że Rosya trzyma wszędzie w pogotowiu swych ajentów. Anglicy bawiący w Paryżu, są spokojniejsi o Indye, ale nie widzą rzeczy w różnych kolorach. Co ich najwięcéj niepokoi, to upadek uroku Anglików w Indyach. Dawniéj, kiedy Anglik był uważany przez Indyan za jakieś bożyszcze, dziś jest uważany za prostego człowieka. Anglia podniosła umysłowość Indyan ze swą szkodą.

Doniósłem niedawno o wyrazach jednego ministra, wyrzeczonych w sprawie mołdowołoskiéj. Po takich wyrazach nie można nic dodać. Siecle obstaje ciągle za jednością Rumunii pod dynastyą obcą. Nie chce on księcia rumuńskiego, nie chce księcia należącego do jednego z dworów europejskich, lecz księcia neutralnego, że tak powiem bezkolorowego, chce jak się wyraża, księcia europejskiego. Myśl Siela jest wytrawna. Popierając restauracyę Rumunii, Siecle uderza na Turcyę, że robi opozycyę Francyi, wyruca jéj niewdzięczność i grozi.

Anglia.

Londyn, 13. Lipca. — Times w obszernym artykule utrzymuje, że kryzys co do sprawy w Indyach przeminęła, i że w krótce spokój przywróconym będzie po wzięciu Dettri i zniweczeniu powstańców. — Liczba okrętów przeznaczonych udać się do Indyj w tym jeszcze miesiącu wynosi 13.

Galicya.

Cesarz austryacki postanowiem z d. 23. Czerwca r. b. zezwolił, aby zwyczajni profesorowie prawa rzymskiego Dr. Józefat Zielonacki w Pradze i Dr. Esmarch w Krakowie, przeniesieni zostali na własną ich prośbę w tym samym charakterze, pierwszy do uniwersytetu we Lwowie, drugi do Pragi, następnię zaś raczył Drą Gustawa Demelius prywatdocenta prawa rzymskiego przy uniwersytecie pragskim zamianować nadzwyczajnym profesorem tegoż przedmiotu na uniwersytecie krakowskim. Czas.

Gazeta Lwowska pisze: W drugiéj połowie Czerwca zgasła zaraza w Stawczanach, Hnizdyczowie, Uhersku, Uściu, w Bilczu, Stebniku i w Ulicznie, natomiast pojawiła się w Niczuchowie i w Bystry.

Grasuje przeto zaraza na bydło jeszcze w pięciu miejscach obwodu stryjskiego, a w jednem obwodu Samborskiego; między stanem bydła liczącym 3123 w 56 oborach, zachorowało 316 sztuk, z których 66 wyzdrowiało, 210 odeszło, 20 zabito, a 20 zostało jeszcze pod dalszą obserwacyą.

Obwód lwowski jest terazaz wolny od zarazy na bydło.

Włochy.

Z Paryża pod d. 13. Lipca piszą: Na posiedzeniu senatu turyńskiego z 10. Lipca podał senator Palladini Marso wniosek, w którym ministerstwu zarzuca, że z niedostateczną ostrożnością działało co do wypadków genueńskich. Na to w odpowiedzi minister spraw wewnętrznych pan Batazzi dał następujące oświadczenie:

W drugiéj izbie powiedziałem był, iż ministerstwo znało plany sprzysiężonych i że przedsięwzięło w tem środki. Prawda, że 9. Czerwca sąsiedni i przyjazny rząd zawiadomił nas, że w nocy ma wybuchnąć rewolucya; winniśmy mu za to wdzięczność, nie podano ani planów, ni nazwisk, ani środków, od szasu, jak jestem członkiem ministerstwa, otrzymałem z dziesięć razy wiadomość, że ma rewolucya wybuchnąć. Rząd pierwszym przestrogom, jakie odbierał, nie dawał wielkiéj wiary, bo mówiono o ludności spokojnéj, wolnéj od wszelkich żywiołów rewolucyjnych. Późniéj atoli rzecz ta zdawała mi się być prawdopodobną, gdym się zastanowił, że jest mowa o partyi, nie dającéj zatrwożyć się żadnym środkiem, choćby i najochydniejszym, aby wywołać zamięszanie, i spodziewającéj się korzystać z położenia Genui wskutek przeniesienia do Spezzyi portu. Gdy wiadomości coraz pewniejszemi się stawały, pisałem 18. Czerwca do intendanta jeneralnego, zalecając mu najbystrzejszą czujność. Odezwy te odnowiłem 26. i 27. Posiadam listy, które pisałem do intendanta i komendanta żandarmeryi, jako też pismo ministra wojny do władzy wojskowéj, aby się porozumiała z administracyą cywilną. Nie mogę ich tu odczytać, bo zawierają szczegóły, dotykające osób i środków. Mogę jednak ułamek z niego udzielić, w którym zawiadamia się rząd o planach mazzinistów, zamierzających wywołać zamieszanie w kraju, a mianowicie w Genui, i w którym za rzecz potrzebną uważano, przedsięwziąć wszelkie środki ostrożności i udać się do intendanta. Intendant w d. 28. Czerwca odpowiedział, że jął się wszelkich środków, że zna wychodźców, nad którymi czuwać należy, i że, będzie z wszelką energią i w porozumieniu z władzami wojskowemi działał. Przygotowania też zrobiono, i znaleziono amunicyą, broń i miny pozakładane. Sądzę, iż władza publiczna w sam czas wystąpiła, wtenczas gdy mała tylko

manifestacya się pokazała, i gdy jeszcze do żadnego aktu nie przystą-
piono. Prawdą jest, że Gegua dowiedziała się o wypadku następnego dnia,
gdy zasłyszała o aresztowaniach i rewizyach. Co się zaś tyczy broni i
amunicyi, to rzecz tę przesadzono. Znaleziono 500 karabinów, 20 pistoletów
i 240 puginałów. Jeżeli to okazuje siłę zamiarów rewolucyjnych, dowodzi za-
razem, że środki jakiemi zarządzali powstańcy, niebyły tego rodzaju, aby bez-
pieczeństwo publiczne zdolne były narazić na tak wielki szwank, żeby nie miano
pozwolić rzeczy dojrzeć, aresztując osoby i tak zapobiegając odnowieniu się po-
dobnych scen. Wieczór, gdy aresztowania miały miejsce, zabrano także za-
pasy broni w Chiora Valle i Porta Pila. Znaleziono amunicyą i w innych do-
mach, ale nie masz policyi któraby mogła sobie pochlebić, że zdoła wyprowa-
dzić na jaw pojedyncze szczegóły. Ruch był wiadomy, należało go wyprzedzić.
Co się tyczy domów i gmachów, pod któremi miano podłożyć gminy, jest to
ułudą wyobraźni. Pomimo wszystkich śledztw nie odkryto żadnéj miny. Po-
licya nie mogła przeto wynaleść rzeczy których nie było. Wojennemu komen-
dantowi Diomane nie można czynić zarzutów, aby nie był przedsięwiął środ-
ków ostrożności. Fortyfikacya ta leży na ustroniu od Genui i nie można było
cieszyć, że stała się przedmiotem tak szalonego przedsięwzięcia. Między pa-
pierami znalezionemi przy aresztowanych w fortyfikacyi, znajdowało się
ostrzeżenie dane dozorcy broni, aby całéj czujności użył, bo obawiano się nie-
spokojności. Sposób, w jaki sprawa ta się zakończyła, dowodzi z resztą, że
rząd okazał wszlką troskliwość, jakiéj tylko można było po nim żądać, i że
téj troskliwości zawdzięczamy, że się nie udał plan partyi szalonéj, wymierzony
na to sławne miasto. Nie zapuszczam się w żadne dalsze szczegóły, ale po-
zwolę sobie tu powtórzyć oświadczenie moje, jakie złożyłem w innéj izbie, że
jeżeli rząd silny poparciem ludności i instytucyi nie przekroczy granic prawa,
równie gotów jest pozwolić sprawiedliwości wolny bieg, i ukarać winnych
z wszelką surowością.

Hiszpania.

Madryt, 8. Lipca. — Banda komunistów pod wodzem Mamiel Moria
Caro, który się nazywa komendantem i nosi szlify jeneralskie, spaliła w Ara-
hal archiwa rady gminnéj jako i księcia Osanno, i zabrała z sobą przedmioty
wartości 50,000 realów. Wszędzie po wsiach dziedziców łupiono i zdzierano.
Fabrykant zapałek odgrywał rolę intendenta wojskowego. Członkowie bandy
pobierali w żołdzie dziennie 10 realów i mieli piękne konie. Banda ta wedle
Cammerio z Cadyxu składała się z 75 jeźdźców i 260 ludzi pieszych. Banda,
która się wałęsała w Korabinii, mająca 50 ludzi pieszych i 20 konnych, roz-
proszoną została 3. Lipca.

Madryt, 9. Lipca. — Banda republikańska, którą $\frac{1}{4}$ mili od Sewilli roz-
bito, stara się dostać do Gibraltaru, zostawując za sobą okropne ślady wanda-
lizmu. W Maladze aresztowano wiele osób, między innemi Arenio, Ferredon,
Gonelli, Goral, Rosso. W Sewilli ujęto księgarza José Fé i innych demokratów.
Zebrana tłuszcza w Sewilli składała się z młodzieży 16—19 lat mającéj.
Niepełnoletnich skazano do więzień, innych rozstrzelono. Pan Abodia dowo-
dzący pod Moron, usunięty został. W Lagrono słyszano wykrzyki konstytu-
cyjne.

Grecya.

Ateny, 1. Lipca. — Obliczono mieszkańców Aten, pokazało się, że li-
czba ich podniosła się do 50,000 ludzi. W r. 1854 miały Ateny tylko 34,000
mieszkańców.

Azya.

Telegraficzna wiadomość Times z Tryestu pod d. 12. Lipca donosi: Stó-
sownie do wiadomości z Bombay z d. 15. Czerwca ujął duch rokoszański inne
jeszcze pułki w prowincyach północno zachodnich; uważają jednak, że kry-
zys minęła. Wzmocnienia wojsk europejskich z prezydentury Bombay, Ma-
dras i Ceylon udały się już ku Indyom górnym. Wojska z Bombay i Madras
zostały wierne swym obowiązkom. Krajowe oddziały wojska w wielu sta-
cyach Pendszabu rozbrojono. Stratę, jaką odniosło wojsko bengalskie przez
rokosz i inne przyczyny, podają na 20,000 ludzi. Nieukontentowanie ograni-
czało się tylko na wojsku. Najznaczniejsze gminy Kalkuty, nie wyłączając ma-
chometanów, podały do rządu adresy prawych swych dążeń.

Afryka.

Donieśliśmy w przeglądzie pisma naszego według depeszy z Marsylii z d.
6. b. m., że przybył tamże z Tunis wicekonsul angielski Crove z protestacyą
wystósowaną przez wszystkich konsulów przeciwko dejowi tunetańskiemu z po-
wodu dopuszczenia się przez tegoż okrucieństwa na żydzie zamieszkałym
w Tunis. Żyd ten z profesyi furman jak się dowiadujemy z korespondencyi
datowanéj w dniu 30. Czerwca z Tunis, przejeżdżał przez jedno z przedmieść
tegoż miasta, gdy nagle koń jego potknąwszy się wozem tak szar-
pnął w bok, iż przechodzący tuż młody muzułmanin o mało w téj chwili
około wozu się niezaczepił. Muzułmanin przelękniony zaczął szkalować żyda,
który czy to rozmarzony trunkiem czy téż podraźniony obelgą, również obel-
żywemi odpowiedział wyrazy. Muzułmanin krzyknął, że żyd dopuścił się
bluźnierstwa przeciw prawu proroka; wieść tu gruchnęła piorunem po mieście
i natychmiast znalazło się 24 świadków utrzymujących, że na własne uszy
słyszeli bluźnierstwo. Dwóch notaryuszów znajdujących się w liczbie świadków
spisało natychmiast akt oskarzenia. Biedny żyd otoczony ze wszech stron przez
rozwścieklone tłumy, najokrutniejszego doznał obejścia, wreście przyprowa-
dzony przed sędziego pokoju, skazany został przezeń do więzienia. Równo-
cześnie jednak sędzia złożył raport dejowi, który nieuznając kompetencyi swéj
do sądzenia téj sprawy, złożył ją w ręce trybunału utworzonego z wszystkich
naczelników religii muzułmańskiéj. Wyrok sądu niemógł być wątpliwym,
gdyż oskarzony miał nieszczęście być wyznawcą innéj wiary. Po pierwszem
śledztwie okuto żyda w kajdany pomimo, iż zaprzeczał czynione mu zarzuty,
i niedość że mu łańcuchami skrępowano ręce i nogi, lecz nadto zbciążono mu
niemi szyję tak że przez 3 dni niemógł najmniejszego zrobić ruchu bez uczu-
cia dotkliwego bólu. Wreszcie trybunał religijny zgromadziwszy się w d. 25.
Czerwca wydał jednomyślnie na oskarzonego karę śmierci.

Wiadomość ta wznieciła ogólne oburzenie pomiędzy kolonią europejską.
Żona i dzieci nieszczęśliwéj ofiary przebiegały z rozpuszczonemi włosami dziel-
nicę chrześciańską wzywając pomocy jeneralnego konsula francuskiego. Jeden
z urzędników poselstwa p. Rousseau pierwszy dragoman udał się do trybunału,
aby otrzymać złagodzenie krwawego wyroku, lecz krok jego został bez skutku.
Jeneralny konsul francuski pan Roches udał się wtenczas do samego deja, aby
dla skazanego otrzymać jeżeli nie zwolnienie to przynajmniéj zamianę kary, lecz
władzca tunetański pozostał nieubłagany i zaledwo p. Roches opuścił pałac deja
przyprowadzono natychmiast ofiarę i wyrok odczytany mu został w obec deja
a oprawcy chciwi krwi porwali go na plac egzekucyi. Zanim przystąpiono do
wykonania zawyrokowanéj śmierci, skazany otrzymał 17 cięć pałaszem, aby
tem więcéj swem nieludzkiem pastwieniem się cierpienie jego powiększyć. Zale-
dwo spadła z tułowa odcięta głowa nieszczęśliwego męczennika, lud rzucił się
na nią, i z nieociekłéj jeszcze z świeżéj krwi wyłupał oczy, oberznął nos i uszy,
i drgające kawałki pociętego ciała rzucił psom na pastwę, a potem zeszpecony
w ten sposób tułów zaczął kamienować. W kilka dopiero godzin współwyzna-
wcy otrzymali pozwolenie pogrzebania zwłók, lecz w bramach miasta, na przed-
mieściu i na cmentarzu czekał jeszcze z gorączkowym szałem gęsty tłum, aby
szczątki trupa po ulicach rozwlec. Wojna wschodnia strumieniami krwi wy-
walczyć miała wstęp dla cywilizacyi w barbarzyńskie dziedziny islamizmu, ha-
tihumajum zapewnił wolność wyznania i opiekę Europejczykom, a tymczasem
pokazuje się, że wszelkie traktaty, tam gdzie panuje krwiożercza dzikość są
tylko martwą literą. Spodziewać się należy, że wypadek ten zwróci baczność
państw europejskich na okrucieństwa, które dziś przy zbliżeniu się środkami
cywilizacyjnemi najodleglejszych przestworów świata, dzieją się niemal pod ich
bokiem na hańbę ludzkości i postępu. (Czas.)

Kronika miejscowa.

Poznan, 17. Lipca. — Już tylko przez dni kilka trupa krakowska u nas
gościć będzie. Jak mogliśmy, tak okazywaliśmy dla niéj przychylność i ży-
czymy, ażeby w tych dniach ostatnich żywy współudział towarzyszył ich
ostatnim reprezentacyom. Jeżeli można, prosilibyśmy dyrekcyą o wesołe, a
nie rozpaczne sztuczki na pożegnanie, gdyż kto się rozstaje, chciałby się we-
soło rozstać z miłymi gośćmi. Wczorajszy dramat »Marya Joanna, kobieta
z gminu« był smutny, moralny lubo nieco nużący widzów. Nie był wpra-
wdzie efektowy, ale uszedł w ogólności, bo nieraził delikatności. Przedstawie-
nie to było na benefis panny Radzyńskiéj, bardzo zasłużonéj artystki drama-
tycznéj, która celuje w wesołych sztukach. Żalujemy, że na jéj przedstawie-
niu nie było więcéj publiczności. Głównie pierwsza loża była próżną.

W sobotę dnia 18. Lipca będą choże i wesołe przedstawienia: »Gałga-
niarka warszawska« komedyo opera przez Stanisława Bogusławskiego. »Bła-
żek opętany« komedyo opera przez Władysława Anczyca. Mazur w krako-
wskich ubiorach, Cachucha taniec hiszpański z kastagnetami i Arya z opery
Puritanie Belliniego, odśpiewana p. Weigelta kapelmistrza teatru polskiego.
A że te dobrane i wesołe sztuki będą przedstawione na wyłączny dochód dy-
rektora teatru polskiego pana Pfeifra, jako wynagrodzenie kosztów podróży,
spodziewamy się przeto, że przychylna jemu publiczność nasza, nie zawiedzie
jego nadziei i pokaże swą obecnością na reprezentacyi, jak umie cenić zasługi
tego dyrektora.

— Wydarzył się tu pod Poznaniem w Starołące bardzo smutny przy-
padek. Wyrobnikowi tamecznemu N. utopił się chłopiec 3 letni i dziewczynka
6 letnia na d. 11 b. m. w rzece Warcie. Pozostawione wdomu te dzieci poszły
bawić się nad rzekę i chodziły po wodzie. Zaszły za daleko i utonęły. Nie
długo potem wydobyli je rybacy, trzymające się za rączki. Owóż dowód, jak
potrzebne są ochronki po wsiach, aby tak smutne niewydarzały się przypadki.

— Umarła tu w dniu wczorajszym o godzinie w pół do siódméj wieczorem
ostatnia zakonnica i przeorzysza zniesionego zgromadzenia panien Benedyktynek
poznańskich Ludwika Bagińska. Żyła lat 86 i mieszkała tu w Poznaniu w celi
jednéj nad zakrystą farską. Była to bardzo nabożna, spokojna i miła osoba
i dla tego liczyła między swemi przyjaciołmi wiele zacnych obywateli. Pogrzeb
odbędzie się w niedzielę.

Sieraków, 15. Lipca. — W Marianowie należącem do radzcy handlo-
wego Mittelstaedta znajduje się huta szklanna, która za dawnych czasów wiele
wyrabiała przedmiotów szklannych, dziś tylko ma jeden piec, przy którym
pracuje 8 ludzi i wyrabiają szyby do okien. Butelek już i innych przedmiotów
tam niewyrabiają. W zeszłym tygodniu 28 robotników z téj huty udało się
z rodzinami swemi do Ameryki, gdzie spodziewają się lepszy znaleźć zarobek.
Właściciel niemógł podołać fabryce, przy tak wysokich cenach drzewa, tracił
zamiast zarabiać. Natomiast rzucił się właściciel ów do kopania węgla bruna-
tnego i pali wapno i wyrabia cegły.

Bydgoszcz, 15. Lipca. — Dziedzic Włók pod Bydgoszczą daje marki
swoim ludziom za robotę tygodniową, a potem w końcu tygodnia płaci za nie
gotowizną. Ryszewski Karol pracując u niego, oddał w Marcu r. b. swemu
panu 7 marek po 10 sgr., za które całkowitą otrzymał zapłatę. Ale marki były
sfałszowane, o czem się dziedzic dopiero przekonał, gdy mu jedna kobiecina
przyniosła korek stemplem opatrzony, który znalazła, a którego użył brat Ry-
szewskiego, na sfałszowanie zaświadczeń przy wyjściu ze wsi. Deputacya kry-
minalna tutejszego sądu powiatowego skazała oskarzonego za oszustwo na 3
miesiące więzienia i na zapłacenie 50 tal. kary, a w razie ubóstwa na 1 miesiąc
więzienia, na utratę praw obywatelskich przez rok 1 i na oddanie pod dozór
policyjny. — Reprezentanci naszego miasta postanowili zaprowadzić oświetlenie
gazem miasta i tym końcem zdali znawcom wypracowanie planu zakładu całego.
Ponieważ przekonali się, że zakład taki udać się może i być korzystnym dla
miasta, jeżeli samo miasto swoim kosztem go wystawi, przeto współzawodni-
ctwo między towarzystwami prywatnemi jest wyłączone.

Rozmaite wiadomości.

— Maszyna parowa, która przy zwyczajnéj prędkości cztery mile w go-
dzinie ujedzie, potrzebowałaby 51 dni do objechania ziemi; z tą samą siłą od-
byłaby drogę do księżyca w 6 miesiącach, a do słońca dopiero w 500 lat.

— Na fregatę angielską »Agamemnon« ładują już w Greenwich drut prze-
znaczony do podmorskiego telegrafu atlantyckiego. Po dzień 4 Lipca umie-
szczono już na tym okręcie 600 mil angielskich tego drutu, tak iż spodziewają
się, że 24 b. m. »Agamemnon« będzie już mógł rozpocząć zatapianie telegrafu
u brzegów irlandzkich.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 16. Lipca. — W ukończonem dziś ciągnieniu 1éj klasy 116éj

król. klasycznéj loteryi padła główna wygrana 5000 tal. na nr. 72,671; 2 wygrane po 3000 tal. na nra 9321 i 15,067; 1 wygrana 500 tal. na nr. 39,027; i 3 wygrane po 100 tal. na nra 14,656, 44,434 i 79,684.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 17. Lipca 1857.

Płody.

Żyto*) na Sierpień $44\frac{1}{2}$ pł., na Wrzesień Październik 46—$45\frac{11}{12}$—$\frac{3}{4}$ pł.

Żyto przy miernym pokupie taniéj spuszczane.

Okowita**) na miejscu (bez beczki) $25\frac{1}{6}$—$\frac{2}{3}$; z beczką na bieżący miesiąc $25\frac{2}{3}$ pł., na Lipiec Sierpień $25\frac{7}{12}$ pł., na Sierpień $25\frac{2}{3}$ pł.

W okowicie mało zawierano interesów i niżéj płacono. Wypowiedziono 10,000 kwart.

*) za węcpel po 25 szefli. **) za beczkę po 9600 % Trallesa.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 16. Lipca.

Pszenica 60—88 tal.

Żyto $48\frac{1}{2}$—$49\frac{1}{2}$ tal., na Lipicc i Lipiec Sierpień $49\frac{3}{4}$—$50\frac{1}{2}$—49 tal., na Sierpień Wrzesień 51—$\frac{1}{2}$—$50\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 53—$\frac{3}{4}$—$52\frac{1}{4}$ tal., na Październik Listopad $53\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$—$52\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $52\frac{1}{2}$—$53\frac{3}{4}$ od $52\frac{3}{4}$ tal.

Olej rzepiowy 16 tal., na Lipiec $15\frac{3}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $15\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 15—$\frac{1}{12}$ tal., na Październik Listopad 15 tal.,na Listopad Grudzień 15 tal.

Rzep zimowy 96—104 tal.

Rzepik zimowy 94—102 tal.

Okowita $31\frac{2}{3}$—31 tal., na Lipiec i Lipiec Sierpień $31\frac{3}{4}$—$\frac{1}{8}$ tal., na Sierpień Wrzesień 32—$31\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 31—$30\frac{1}{2}$ tal., na Październik Listopad $29\frac{1}{4}$—29 tal., na Listopad Grudzień $28\frac{1}{2}$—28 tal.

Szczecin, 16. Lipca.

Pszenica 66—81 tal., na Lipiec i Lipiec Sierpień 76 tal., na Wrzesień Październik 75 tal.

Żyto 48—49 tal., na Lipiec i Lipiec Sierpień $49\frac{3}{4}$ tal., na Wrzesień Październik 52 tal., na dostawę wiosenną 54 tal.

Olej rzepiowy $15\frac{1}{3}$ tal., Sierpień $15\frac{1}{8}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{11}{12}$ tal.

Okowita 12 pct., na Lipiec Sierpień $11\frac{7}{8}$ pct., na Wrzesień Październik 12 ptc. na dostawę wioseną $12\frac{1}{4}$ pct.

Przybyli do Poznania 17. Lipca.

BAZAR: hr. Mielżyński z Dąbrowy, Rekowski z Gorazdowa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Lisiecki z Pleszewa, Buch i Spiske z Wrocławia, Jacobi z Trzcianki, Walz z Góry, Wegner z N. Strzelcy, Wartenberg i Rosenheim, z Berlina, Kämpel z Frankfurtu n. M., Henri z Szampanii, Braun z Memla.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Lehmann z Angermünde, Hellhoff z Śremu, Falkenhayn z Bieluchowa, Meissner z Śremu, Tillmann z Elberfeldu, Oppenheim, Siebenheim i Aleksander z Berlina, Kleinschmidt z Lipska, Zinn z Stralsund.

HOTEL DU NORD: Pomorska z Grabianowa, Moraczewska z Chalaw.

POD CZARNYM ORŁEM: Raschke z Grodziska, Schulz z Strzalkowa.

HOTEL BERLINSKI: Pursche z Jüterbogk, Dütschke z Rombczyna, Stöver z Berlina, Szlagowski z Ruszkowa, Kojen z Wrześni, Brendt z Domasławia, Selle z Leszna, Gräbe z Wrocławia.

HOTEL PARYZKI: Staube z Śremu, Stachowski z Kościana, Śliwowski i Funtowicz z Miłosławia, prob. Frank z Usarzewa, Zdremkowski z Choczy, Cranz z Głuszyny, Ciesielski z Sosnowka, Hulewicz z Kościanek, Baranowski z Kapczynowa.

EICHENER BORN: Gulczyński z Żernik, Sladki z Konina.

HOTEL KRUGA: Jasreck z Peitz, Seiffart z Leszna, Kom i Klau z Grodziska.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Caro z Anglii, ul. Wilhelmowska 7.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 16. Lipca 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{3}{4}$	—
dito z roku 1850.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853.	4	—	94
dito z roku 1854.	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{4}$
dito premiów handlu morskiego	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	82
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{4}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego	4	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe)	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{2}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{5}{8}$
dito Prus zachodnich	$3\frac{1}{2}$	$82\frac{3}{4}$	—
Bilety rentowe Poznańskie	4	$91\frac{1}{4}$	—
Louisdory	—	—	$190\frac{7}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	$99\frac{3}{4}$

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 17. Lipca 1857 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	3	—	—	3	5	—
Pszenicy średniéj	2	10	—	2	20	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	—	—	2	5	—
Żyta przedniego, szefel	1	24	—	1	26	—
Żyta lżéjszego	1	20	—	1	22	—
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	2	6	1	5	—
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	3	22	6	3	25	—
Rzepik latowy	3	15	—	3	25	—
Ziemniaków, szefel	—	16	—	—	18	—
Masła, garniec	1	25	—	2	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 16. Lipca	25	20	—	26	5	—
dnia 17. »	25	5	—	25	20	—